

Spotkanie z native speaker'em – ojcem Otto Katto z Ugandy



Całkiem niedawno, dzięki zaangażowaniu Pani profesor Moniki Wójcik, mieliśmy okazję dwukrotnie uczestniczyć w spotkaniach z kolejnym już w tym roku native speaker'em – ojcem Otto Katto z Ugandy.

We wtorek 27 maja, niespodziewanie do sali od francuskiego tanecznym krokiem wmaszerował przesympatyczny jegomość – cały w białej sutannie, dźwigający stosy przeróżnych przedmiotów – od 3- metrowej skóry węża, przez bębny i tkaniny, po rozmaite instrumenty muzyczne, każdy z nich rodem z Czarnego Lądu. Ojciec Otto żywo gestykułując powitał nas serdecznie, zagaił co nieco po angielsku i właściwie już po chwili zabrał się do przypominania nam, z czego Afryka słynie najbardziej. A było to, jak każdy może się domyślić, wybijanie bardzo pierwotnego, a zarazem niebanalnego rytmu oczywiście przy pomocy okazałego bębna Djembe. Po chwili „beat” zamienił się we wpadającą w ucho muzykę, porywając wszystkich do tańca i śpiewu prostych, ale jakże melodyjnych piosenek. Jak się za chwilę okazało, nasz gość biegle posługuje się również językiem polskim i francuskim! Ojciec Biały długo opowiadał o współczesnych problemach Ugandy, o tym, jak wygląda życie zwyczajnych ludzi. Dziwił się, dlaczego w Polsce, całkiem zamożnym europejskim kraju, ludzie wciąż się smucą albo drażnią, kiedy mogą korzystać z bieżącej wody, elektryczności czy komunikacji miejskiej? Kiedy nie mają susz, jedzą kilka razy dziennie, mogą się uczyć, bawić, pracować w dogodnych warunkach. U nas- opowiadał- codziennie trzeba pokonać w jedną stronę 6 kilometrów marszem, żeby zdobyć wodę do picia, czy umycia się,

i to nie tak wspaniałej jakości!



Zaprezentował również dziwny drewniany tłuczek do mięsa, który okazał się stołkiem (w Ugandzie uczniowie nie mają krzeseł w szkołach), a także wiele profesjonalnie wykonanych instrumentów i zabawek- stworzonych przez...przez tamtejsze dzieci! „Gdy chcecie u nas zdobyć farby, musicie najpierw poszukać odpowiednich roślin; tylko w ten sposób udaje się zdobyć pigment”. Kiedy zobaczyliśmy przykład tamtejszej pięknej tkaniny ozdobionej kolorowymi scenami rodzajowymi, każdy docenił swoją obecną sytuację- sterylą, czystą szkołę, mnóstwo materiałów, pomocy dydaktycznych i nauczycieli w każdej chwili gotowych nas wesprzeć w razie kłopotów. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że ludzie Afryki nie narzekają na swój los- wręcz przeciwnie, całym swoim jestestwem krzyczą: życie jest piękne! Zawsze roześmiani, choć często głodni, zmęczeni lub chorzy, dają nam przykład na to, że nie ważne w jak beznadziejnej sytuacji się znajdziemy, tylko od nas zależy to, w jaki sposób przeżyjemy kolejny dzień- narzekając i użalając się nad sobą, czy może dziękując losowi za nawet najmniejsze miłe zdarzenie promiennym uśmiechem. Na koniec spotkania w lubelskim plastyku, obowiązkowo została wykonana pamiątkowa fotka i odtąńczony taniec pożegnalny. Rzadko można zyskać tyle energii jednego poranka, nawet nie myśląc o przełknięciu choćby jednego łyka kawy!



Przygoda z Ojcem Otto nie zakończyła się jednak w murach naszej szkoły. W sobotę 31 maja, udaliśmy się z Panią profesor do malowniczej miejscowości tuż obok Lublina. W Natalinie, bo tak się nazywa, mieści się siedziba Ojców Białych oraz wspaniałe muzeum pełne skarbów z najodleglejszych zakątków kontynentu afrykańskiego. Nasz nowy znajomy, zabiegany jak zwykle, właśnie zagnał pewną wycieczkę autokarową, kiedy przybyliśmy całą czwórką na miejsce. Po wymianie pozdrowień mieliśmy znowu okazję na podszlifowanie naszych umiejętności językowych- angielskiego najlepiej jest uczyć się w praktyce! Kiedy weszliśmy do środka, już od samego progu czuć było w powietrzu niepowtarzalną atmosferę – miejscami człowieka przechodziły ciarki! Całe szeregi misternie rzeźbionych figurek, kości, drewnianych przedmiotów (szczególnie z hebanu) codziennego użytku i nie tylko. Przysięgam, że przebywając tam dłużej całkiem wyraźnie dało się usłyszeć charakterystyczny dźwięk bębnow! Po obejrzeniu masek, broni czy odzieży z tego zakątka świata oraz odwiedzeniu tradycyjnej afrykańskiej kaplicy, niestety znowu nadszedł czas pożegnania. Zapamiętamy na długo niesamowitą energię i przesłanie jakie niesie ojciec Otto – wszyscy w głębi jesteśmy tacy sami, a losu nie można sobie wybrać- co nie znaczy, że nie możemy zmienić go na lepsze, zmieniając własną postawę. :)

Kuba Zięcik, kl. IA LP





Podziękowanie dla Darczyńców



Stowarzyszenie Lubelski Plastyk

„Często dar jest niewielki, ale skutek z niego ogromny” – Seneka Młodszy

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Darczyńcom, którzy ofiarowali pomoc dla poszkodowanej w nieszczęśliwym wypadku Anny Tosiek – absolwentki naszej szkoły, obecnie studentki ASP w Warszawie.

Słowa podziękowania kierujemy do:

- Pracowników Zespołu Szkół Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie,
- Pani Anny Świerbutowicz-Kawalec – wychowawczyni Ani w Ogólnokształcącej Szkole Sztuk Pięknych w Lublinie, Rady Rodziców przy Zespole Szkół Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie,
- Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie,
- Uczniów kl. 1b za przygotowanie kiermaszu ciast,
- Uczniów kl. 5b i 3A, którzy przeznaczyli dla Ani nagrodę otrzymaną na Bału Kostiumowym 2014,
- Przyjaciół Ani.

Dziękujemy wszystkim niewymienionym osobom za ten gest życzliwości i solidarności z Anią.

Stowarzyszenie Lubelski Plastyk

Konkurs FOTOGRAFIA ROKU – 2014



Stowarzyszenie Lubelski Plastyk

Zuzanna Stanuch z klasy III A LP, laureatką konkursu Fotografia Roku 2014.

Lublin, dn. 10.06.2014 r.

Protokół

Dnia 10.06.2014 r. w Zespole Szkół Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie odbyły się obrady Jury dotyczące wyboru najlepszej pracy rysunkowej w konkursie na „FOTOGRAFIA ROKU – 2014”.

W skład Jury weszli nauczyciele – członkowie Rady Artystycznej ZSP w Lublinie:

1. Krzysztof Dąbek – dyrektor ZSP w Lublinie
2. Marta Wasilczyk
3. Andrzej Mazuś
4. Waldemar Arbaczewski
5. Zdzisław Kwiatkowski
6. Agnieszka Kasprzak
7. Grzegorz Tomczyk
8. Alicja Kuśmierczyk

9. Krzysztof Wereński

Na konkurs wpłynęło 5 prac.

Jury głosowało na prace następujących uczennic:

- Zuzanna Stanuch (2 fot.), kl. III A – 6 głosów, nauczyciel prowadzący: K. Wereński
- Dominika Tuniewicz, kl. III A – 2 głosy, nauczyciel prowadzący: K. Wereński
- Katarzyna Wójtowicz, kl. III A – 1 głos, nauczyciel prowadzący: M. Kierczuk

Na konkurs wpłynęła również praca uczennicy Patrycji Walewskiej, kl. V b, nauczyciel prowadzący: K. Wereński.

Jury przyznało nagrodę w wysokości 200 zł. ZUZANNIE STANUCH uczennicy z kl. IIIA Liceum Plastycznego w Lublinie.

Protokołowała
Jolanta Jarosińska

Z Nowosybirsk do Lublina, artykuł z rosyjskiej prasy



W czasopiśmie rosyjskim w Nowosybirsku ukazał się artykuł zatytułowany „Z Nowosybirsk do Lublina”. Są to wspomnienia uczestniczki kursu języka polskiego i rysunku w Lublinie.

na zdjęciu: Tadeusz Kliczka – nauczyciel przedmiotów artystycznych w ZSP w Lublinie

Uczniowie klasy 4B (Jakub Baran, Aleksandra Błaszczak, Agnieszka Jachowicz, Magdalena Kleszcz, Gabriela Lisiak, Klaudia Miedzińska, Paulina Pasztaleniec, Tatiana Perestaj, Adrianna Szczesna) pod opieką nauczyciela języka rosyjskiego Teresy Dąbek, przetłumaczyli artykuł na język polski.

W sierpniu 2013 roku na zaproszenie Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie, miał miejsce przyjazd do Polski grupy młodzieży z polskich organizacji różnych miast Syberii. Uczestniczyło 50 osób. Podczas wyjazdu młodzież zapoznała się z językiem i kulturą Polski oraz poznała nowych przyjaciół. Wrażeniami z wyjazdu dzieli się z nami Asia Łatkina (Dom Polski, Nowosybirsk).

Wcześniej rano, gdy dopiero wschodziło słońce, nasza grupa składająca się z osób z różnych miast Syberii już czekała na nowosybirskim lotnisku Tołmaczowo. Mimo męczącej podróży do Nowosybirska, długiej nocy w poczekalni lotniska, niedużego opóźnienia lotu, i młodzież i dorośli rozpoczęli pasjonującą edukacyjną podróż do Polski.

Odprawa była długa, ale kiedy weszliśmy na pokład samolotu i zajęliśmy swoje miejsca, wszyscy się rozluźnili. Po przybyciu na moskiewskie lotnisko Szeremietiewo odprawę przeszliśmy bardzo szybko. Byliśmy szczęśliwi, że już jesteśmy samolocie w drodze do Warszawy – stolicy Polski. Kiedy zmęczeni przybyliśmy do Warszawy, pozostało tylko poczekać na autobus, zająć swoje miejsca i pojechać do celu naszej podróży, do Bursy Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie!

Pierwszy wieczór

Wszystko, co nas otaczało, wywoływało zdziwienie i zachwyt: mozaika, nieregularne linie i motywy roślinne, przytulna atmosfera przy kolacji. Kiedy wszyscy zakwaterowali się w swoich pokojach, okazało się, że prawie w każdym jest fortepian i praktycznie od razu w naszej grupie ujawniło się dużo pianistów i aż trzy śpiewaczki operowe. Zapominając o

zmęczeniu, jeszcze długo uprzyjemniali nam wieczór muzyką i śpiewem.

Niezapomniane wycieczki

Dla naszej grupy zorganizowano wiele wycieczek, z których dla mnie najbardziej ciekawymi były: wycieczka do Sandomierza (z jego unikalną architekturą), do Krakowa (z jego wąskimi uliczkami, Rynkiem Głównym, Sukiennicami), do Zamościa, do domu Fryderyka Chopina, w Góry Świętokrzyskie. Zapamiętałam również Warszawę z jej europejskim wyglądem, i oczywiście Lublin.

Lekcje języka polskiego i rysunku

Lekcje języka polskiego (pierwszy tydzień pobytu) prowadziła Bożena Krawiec, wykładowca KUL-u. Dla większości grupy były to pierwsze spotkania z językiem polskim, jego gramatyką historyczną i fonetyką. Każdego dnia rysowaliśmy z przerwami na posiłki. Codziennie po kolacji był czas wolny, który spędzałam na Starym Mieście, stało się ono moim ulubionym miejscem ze wszystkich, które zwiedziłam.

W drugim tygodniu naszego pobytu w Polsce zaczęły się lekcje rysunku. Podzielno nas na dwie grupy – słabszą i bardziej zaawansowaną. Każdy mógł pracować na odpowiednim dla siebie poziomie, aby móc się dalej rozwijać. By podzielić nas na grupy na wycieczce w Zamościu zaproponowano, aby na głównym placu miasta wykonać szkice, na podstawie, których nas podzielono. Szczerze mówiąc, nie przejęłam się tym, że zakwalifikowano mnie do grupy najbardziej zaawansowanej. W mojej grupie była wspaniała atmosfera i wydaje mi się, że mieliśmy jednego z najlepszych nauczycieli, jakiego mogłam sobie wyobrazić. Były osoby, które męczyła duża ilość godzin rysowania w ciągu dnia, jednak dla mnie było to tak naturalne, jak jedzenie czy sen. Sprawiało mi wielką przyjemność.

Kolacja w domu Pana Dariusza

Pod koniec drugiego tygodnia Pan Dariusz – sponsor naszego pobytu w Polsce i interesująca osobowość- wydał pożegnalną kolację, na którą, oprócz naszej grupy, zaprosił przedstawicieli lokalnej ormiańskiej diaspory. Byliśmy szczęśliwi, że poznaliśmy tego człowieka i otrzymaliśmy z jego rąk samouczki języka polskiego. Pan Dariusz jest bardzo przyjemny i szczery, zwraca uwagę na to, że wielu Polaków mieszka poza granicami swojej ojczyzny i ze wszystkich sił stara się umacniać więź rodaków mieszkających za granicą z ich korzeniami i państwem polskim.

Wystawa na zakończenie kursu rysunku

Pod koniec naszego wyjazdu, kiedy lekcje rysunku dobiegły końca, wszystkie wykonane prace zostały wystawione w holu Zespołu Szkół Plastycznych, w której odbywały się nasze zajęcia. Drugim miejscem wystawowym była Bursa Szkół Artystycznych, w której mieszkaliśmy. Ku mojemu zdziwieniu, kiedy ja i moje nowe koleżanki z kursu przyszliśmy podziękować naszym nauczycielom i wręczyć im po rosyjskiej czekoladce, zauważyliśmy bardzo dużo osób oglądających nasze prace. Wśród nich był i pan Dariusz. Bardzo chętnie pokazałyśmy nasze prace i obejrzałyśmy prace pozostałych osób.

Lublin

Spędziliśmy w Lublinie dwa tygodnie. Uważam, że powinnam opisać to niepowtarzalne miasto. Lublin – miasto przyjaznych, wolnych od uprzedzeń ludzi, gdzie można znaleźć nieformalne i małe grupy. To miejsce posiada swoisty klimat. Gdy idziesz pospacerować na Starówkę, to jakbyś pogrążał się we śnie. Idąc ulicami nowej części Lublina doświadczasz lekkości i entuzjazmu. Lublin ma bardzo przyjazną atmosferę i w którym miejscu tego znanego miasta nie znajdowałbyś się, będziesz czuł się dobrze. To miasto, które może wydawać się wytrawnemu podróżnikowi na pierwszy rzut oka miłym i zwyczajnym, prawie

od razu odsłania to coś, co jest niezwykle, czego nie da się opisać słowami. Lublin jest jednym z tych miast, w którym chce się mieszkać i żyć.

Być może na moje odczucia związane z Lublinem przekładał się fakt, że szczęśliwym trafem naszej grupie udało się przyjechać do miasta w czasie dużego święta. Wydarzenie to pozostawiło pozytywne wrażenia na całe życie. Pamiętam, i to w najdrobniejszych szczegółach, wszystkie dni przed, podczas, jak i po święcie w Lublinie. Nie mogę powiedzieć by, chociaż jeden z tych dni był podobny do drugiego.

Krótką notatką o jedzeniu

Polskie lody są najsmaczniejsze, jakie kiedykolwiek w życiu jadłam, a ilość kanapek, które zjedliśmy w ciągu dwóch tygodni wciąż mnie przeraża.

Powrót do domu

Rankiem ostatniego dnia rozpoczęła się krzątania: wszyscy pakowali swoje rzeczy i oddawali klucze. Otrzymaliśmy suchy prowiant i autokarem pojechaliśmy do Warszawy. Podróż do polskiej stolicy trwała długo. Po zwiedzaniu miasta udaliśmy się na lotnisko. Był to ostatni i prawdziwie ciepły dzień tego lata, ponieważ w Nowosybirsku temperatura była o 7-10 stopni niższa.

Dotarliśmy do Nowosybirska lecąc przez Moskwę. Odbierając bagaże, wszyscy już zaprzyjaźnieni, pożegnaliśmy się ze sobą. Dzięki tej podróży wszyscy lepiej poznaliśmy swoje korzenie, kulturę naszej historycznej ojczyzny, wszyscy mogliśmy poznać siebie nawzajem, znaleźć w tym coś nowego, nowych przyjaciół. Ten wyjazd zbliżył ludzi żyjących w różnych częściach Syberii. Myślę, że każdy z nas na długo zapamięta te 14 dni, które spędziliśmy w Polsce.



III stopień (centralne) XXXVIII Olimpiady Artystycznej

Laureatka – Nikola Góral (6b OSSP), nauczyciel prowadzący:
Anna Papierkowska

III Ogólnopolskie Biennale Grafiki Projektowej w ZSP w Dąbrowie Górniczej

W kategorii „Identyfikacja wizualna” – **III nagroda** – Rejmak
Robert (2A LP), nauczyciel prowadzący: Andrzej Mazuś, Anna
Kawalec

II etap Ogólnopolskiego Przeglądu Plastycznego, Dłóżew 2014

II miejsce – Klaudia Kozińska (3A LP)

Program edukacyjny „Reklama w naszym mieście”



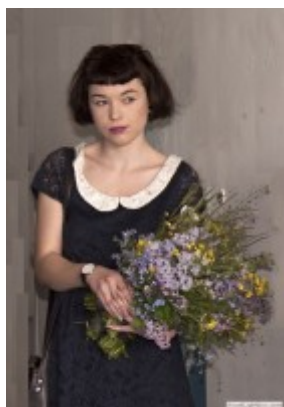
W ramach uczestnictwa w akcji pilotażowej uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie przygotowali program edukacyjny „Reklama w naszym mieście”, skierowany do uczniów klas 4-6 szkoły podstawowej. W dniu 2 czerwca odbyły się trzy lekcje pokazowe w Szkole Podstawowej nr 24 przy ulicy Niecałej.

Każda lekcja składała się z 15-minutowej prezentacji multimedialnej zawierającej definicję, podziały, funkcje reklamy oraz dobre i złe przykłady jej umieszczenia w przestrzeni miasta, a także 25-minutowych warsztatów, podczas których uczniowie sami projektowali reklamy i rozmieszczali je na „wyczyszczonych” elewacjach lubelskich kamienic. Podczas lekcji trwała ożywiona dyskusja na temat reklamowego bałaganu w mieście. Okazało się, że bardzo przeszkadza wszystkim uczniom, sprawiając, że miasto bardziej przypomina śmietnik niż obszar z cenną zabudową historyczną podlegającą ochronie

konserwatorskiej.

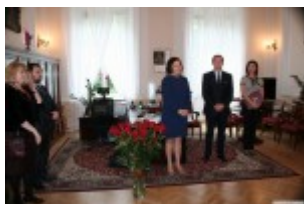


Stypendium MKiDN dla Marty Szypulskiej



Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za osiągnięcia artystyczne w roku szkolnym 2013/14 dla Marty Szypulskiej z klasy IVA LP.

Uroczystość wręczenia stypendiów z dnia 06.06.2014 r. w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie



także galeria zdjęć na [Flickr.com](https://www.flickr.com/photos/14914420@N00/)